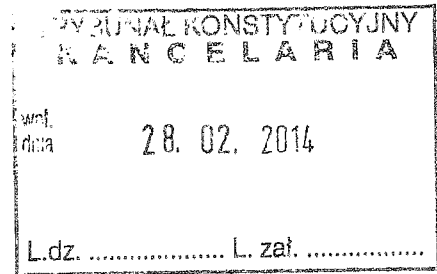




PG VIII TK 121/13

SK 64/13



## TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY

W związku ze skargą konstytucyjną Ł W. o stwierdzenie niezgodności przepisów art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2010 r. Nr 46, poz. 275 ze zmianami) w związku z art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r., poz. 1137 ze zmianami) w zakresie, w jakim kryminalizowane (penalizowane) jest niewskazanie przez właściciela lub posiadacza pojazdu, na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, także w sytuacji, gdy:

- takie wskazanie narażałoby tę osobę na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to właściciel pojazdu był kierującym pojazdem;

- takie wskazanie narażałoby osobę najbliższą dla właściciela lub posiadacza pojazdu na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to osoba najbliższa dla właściciela lub posiadacza pojazdu byłaby kierującym pojazdem z art. 42 ust. 2 i ust. 3, art. 18 w związku z art. 47 w związku z art. 71 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 2 oraz w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

– na podstawie art. 33 w związku z art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zmianami) –

przedstawiam następujące stanowisko:

- 1) przepisy art. 96 § 3 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz. U. z 2013 r., poz. 482 ze zmianami) w związku z art. 78 ust. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 19978 r. – Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. z 2012 r. poz. 1137 ze zmianami) – w zakresie, w jakim przewidują odpowiedzialność właściciela lub posiadacza pojazdu za odmowę wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, także w sytuacji, gdy takie wskazanie narażałoby tę osobę na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to właściciel lub posiadacz pojazdu był kierującym pojazdem albo gdy takie wskazanie naraziłoby na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe osobę najbliższą dla właściciela lub posiadacza pojazdu, której pojazd ten został powierzony do kierowania lub używania – są niezgodne z art. 42 ust. 2 i ust. 3 oraz art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 oraz z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
- 2) postępowanie w pozostałym zakresie podlega umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zmianami) – z uwagi na niedopuszczalność wyrokowania.

## UZASADNIENIE

Pełnomocnik Ł. W. wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego ze skargą konstytucyjną kwestionując przepisy art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w

związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym w kontekście szeregu wzorców kontroli konstytucyjnej.

Analizowana skarga konstytucyjna została wniesiona na tle następującego stanu faktycznego oraz prawnego.

Wyrokiem z dnia lipca 2012 r., Sąd Rejonowy w W Wydział II Karny uznał Ł. W. za winnego tego, że w dniu października 2011 r. w W, będąc użytkownikiem pojazdu o nr rej. nie wskazał na żądanie uprawnionego organu komu powierzył pojazd do kierowania w dniu września 2011 r., kiedy to przedmiotowym pojazdem w miejscowości D

popołniono wykroczenie drogowe polegające na przekroczeniu dozwolonej prędkości w terenie zabudowanym o km/h.

Wyrokiem z dnia października 2012 r., Sąd Okręgowy w Z

Wydział Karny Odwoławczy nie uwzględnił apelacji wniesionej przez obwinionego i utrzymał wymieniony wyżej wyrok w mocy.

Zdaniem Skarżącego, kwestionowane przepisy art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym godzą w prawo do obrony oraz w domniemanie niewinności, określone w art. 42 ust. 2 i ust. 3 ustawy zasadniczej, poprzez nakazanie, pod groźbą kary, samoobciążenia się – autodenuncjacji przez właściciela lub posiadacza pojazdu, który kierował tym pojazdem i dopuścił się innego wykroczenia drogowego lub obciążenia - denuncjacji osoby najbliższej, która kierowała tym pojazdem i dopuściła się innego wykroczenia drogowego.

Uzasadnienie skargi konstytucyjnej zawiera pogląd, że zakwestionowane przepisy są niezgodne z art. 18 w związku z art. 47 oraz art. 71 Konstytucji RP, gdyż naruszają istotę życia rodzinnego. Nakazują bowiem pod groźbą kary denuncjację osoby najbliższej dla właściciela lub posiadacza pojazdu, która dopuściła się wykroczenia drogowego.

Skarżący podniósł również, że regulacja art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń narusza zasadę proporcjonalności oraz zasadę równości, określone w art. 31 ust.

3 oraz w art. 32 ustawy zasadniczej, bowiem w prawie karnym sensu stricto, oskarżony nie musi obciążać sam siebie ani osób najbliższych, nawet w przypadku najcięższych przestępstw, natomiast brak jest równorzędnych uprawnień wobec właściciela lub posiadacza pojazdu.

W końcu, zgodnie z poglądem Skarżącego, nałożenie na właściciela lub posiadacza pojazdu, obwarowanego groźbą kary obowiązku denuncjacji albo autodenuncjacji, w kontekście art. 2 Konstytucji RP, nie może budzić zaufania do państwa i stanowi niełojalne działanie państwa wobec obywatela.

Ocena zarzutów i poglądów prawnych przedstawionych w skardze konstytucyjnej przedstawia się następująco.

Zakwestionowany w niniejszej skardze konstytucyjnej przepis art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń ma następujące brzmienie:

„Art. 96. § 3. Tej samej karze [grzywny] podlega, kto wbrew obowiązkowi nie wskaże na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie.”.

Z kolei przepis art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym ma następujące brzmienie:

„Art. 78. 4. Właściciel lub posiadacz pojazdu jest obowiązany wskazać na żądanie uprawnionego organu, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, chyba że pojazd został użyty wbrew jego woli i wiedzy przez nieznaną osobę, czemu nie mógł zapobiec.”.

Przechodząc do oceny przytoczonych wyżej regulacji w kontekście wzorców wskazanych w petitum analizowanej skargi konstytucyjnej wypada odnotować, że art. 42 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, iż każdy, przeciw komu prowadzone jest postępowanie karne, ma prawo do obrony we wszystkich stadiach postępowania. Może on w szczególności wybrać obrońcę lub na zasadach określonych w ustawie korzystać z obrońcy z urzędu. Zgodnie z art. 42 ust. 3 ustawy zasadniczej, każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Z kolei unormowanie

art. 2 Konstytucji RP stanowi, że Rzeczpospolita Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. W końcu, zgodnie z art. 31 ust. 3 ustawy zasadniczej, ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób, a ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw.

Kierując do Trybunału Konstytucyjnego skargę konstytucyjną, Skarżący nie zaproponował w petitum zbadania kwestionowanych unormowań w kontekście art. 42 ust. 1 Konstytucji RP, stanowiącego, że odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto dopuścił się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia, jak również, że zasada ta nie stoi na przeszkodzie ukaraniu za czyn, który w czasie jego popełnienia stanowił przestępstwo w myśl prawa międzynarodowego. Mimo to, jak się wydaje, całkowite pominięcie zasady *nullum crimen sine lege anteriori* przy ocenie regulacji art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym, nie byłoby zabiegiem właściwym, bowiem mogłoby prowadzić do spłylenia analizy kwestionowanych unormowań.

W doktrynie przyjmuje się, że zasada *nullum crimen (nulla poena) sine lege anteriori*, tudzież zasada domniemania niewinności, jako zasady leżące u podstaw wymiaru sprawiedliwości państw cywilizowanych, również występują we wszystkich aktach konstytucyjnych odnoszących się do statusu jednostki we współczesnych państwach cywilizowanych (por. Paweł Sarnecki [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz, III Tom*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 42, s. 1).

Przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego formułują również pogląd, że z dobrodziejstwa domniemania niewinności korzysta każda osoba, której zarzuca się zawinione popełnienie jakiegokolwiek czynu zabronionego po

groźbą kary, w każdym postępowaniu. Nie ulega wątpliwości, że domniemanie niewinności przypisane jest również osobom, przeciwko którym toczy się dochodzenie lub śledztwo, a także obwinionemu o popełnienie wykroczenia czy też innego czynu zabronionego pod groźbą kary, gdyż wszystko to jest przejawem biegu pewnego postępowania karnego (por. *ibidem*, s. 8).

W literaturze przedmiotu akcentuje się, że zasada domniemania niewinności stanowi jedną z fundamentalnych i powszechnie uznawanych zasad państwa prawnego. Domniemanie niewinności podniesione do rangi zasady konstytucyjnej jest jednym z istotnych elementów wyznaczających pozycję jednostki w społeczeństwie oraz wobec władzy, gwarantując mu odpowiednie traktowanie w sytuacji podejrzenia o popełnienie przestępstwa. Domniemanie to ściśle wiąże się z ochroną godności i wolności człowieka, traktowanych jako dobra przyrodzone i niezbywalne (por. Jerzy Oniszczyk, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego na początku XXI, Zakamycze 2004*, s. 442).

W doktrynie dominuje również pogląd, że prawo do obrony, występować winno we wszystkich stadiach postępowania, a więc zarówno w stadiach prejudycjalnych, jak i przed organami orzekającymi, w tym i przed sądami, wszystkich instancji. We wszystkich tych stadiach występuje ono w takim samym pełnym zakresie, niezależnie od tego, że nie wszystkie z tych stadiów mogą kończyć się takim czy innym orzeczeniem (por. Paweł Sarnecki, *op. cit.* s. 8).

W końcu przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego podnoszą, z całą mocą, że zasada ochrony zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa (lojalności państwa wobec obywateli) wynika wprost z istoty ogólnej zasady demokratycznego państwa prawnego i należy do niekwestionowanego kanonu tej zasady. Jej treść da się zredukować do zakazu zastawiania przez przepisy prawne pułapek, formułowania obietnic bez pokrycia bądź nagłego wycofywania się przez państwo ze złożonych obietnic lub ustalonych reguł

postępowania, słowem – stworzenia organom państwowym możliwości i zachęty nadużywania władzy względem obywateli (por. Wojciech Sokolewicz [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz, V Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2007, tezy do art. 2, s. 33 – 34 oraz powołane tam poglądy doktryny i orzecznictwo).

Podobnie - Trybunał Konstytucyjny orzekł, w pełnym składzie Trybunału, że zasada zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa opiera się na pewności prawa a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego, jak też oczekiwać, że ustawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty (por. wyrok z dnia 14 czerwca 2000 r., sygn. P. 3/00, OTK ZU Nr 5/2000, poz. 138, s. 690 oraz powołane tam poglądy doktryny).

Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie wskazywał w swym orzecznictwie, że konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialności karnej” (zawarte w art. 42 Konstytucji RP) ma szersze znaczenie od tego, jakie przyjmuje Kodeks karny. Ustawowe znaczenie pojęcia „odpowiedzialność karna” nie może rzutować na treść tego samego pojęcia użytego w Konstytucji RP. Nie może być również ustalane poprzez odwołanie do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym wypadku przepis konstytucyjny utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne. Z tego

względu należy przyjąć, że zakres stosowania art. 42 Konstytucji RP obejmuje nie tylko odpowiedzialność karną w ścisłym tego słowa znaczeniu, a więc odpowiedzialność za przestępstwa, ale również inne formy odpowiedzialności prawnej związane z wymierzaniem kar wobec jednostki (por. wyroki: z dnia 3 listopada 2004 r., sygn. K 18/03, OTK ZU Nr 10/A/2004, poz. 103, s. 1212 – 1213, z dnia 26 listopada 2003 r., sygn. SK 22/02, OTK ZU Nr 9/A/2003, poz. 97, s. 1118 – 1119, z dnia 8 lipca 2003 r., sygn. P 10/02, OTK ZU Nr 6/A/2003, poz. 62, s. 801, z dnia 19 marca 2007 r., sygn. K 47/05, OTK ZU Nr 3/A/2007, poz. 27, s. 268 - 269), jak również z dnia 2 września 2008 r., sygn. K 35/06, OTK ZU Nr 7/A/2008, poz. 120, s. 1223).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, w demokratycznym państwie prawa funkcją prawa karnego nie jest tylko ochrona państwa i jego instytucji, nie jest także tylko ochrona społeczeństwa lub poszczególnych jednostek przed przestępstwami, ale także, w nie mniejszym stopniu, ochrona jednostki przed samowolą państwa. Prawo karne stwarza dla władzy w demokratycznym państwie prawa barierę, poza którą obywatel powinien czuć się bezpieczny w tym sensie, że bez przekroczenia pola zabronionego pod groźbą kary nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej. Prawo karne ma wyznaczyć wyraźne granice między tym, co jest dozwolone, a tym, co jest zabronione. Bariera, o której tu mowa, nie powinna być usuwana dla żadnych celów politycznych lub innych. Prawo karne nie jest bowiem instrumentem mającym służyć zachowaniu władzy, lecz jest właśnie tej władzy ograniczeniem. Z powyższych założeń wynika, że w demokratycznym państwie prawa prawo karne musi być oparte przynajmniej na dwóch podstawowych zasadach: określoności czynów zabronionych pod groźbą kary (*nullum crimen, nulla poena sine lege*) oraz zakazie wstecznego działania ustawy wprowadzającej lub zaostrzającej odpowiedzialność karną (*lex severior retro non agit*) Zasady te wyrażone w Kodeksie karnym składają się także na zawartą w art. 2 Konstytucji RP zasadę demokratycznego państwa prawa. Z



kolei każda regulacja prawna, nawet o charakterze ustawowym, dająca organowi państwowemu uprawnienie do wkraczania w sferę praw i wolności obywatelskich musi spełniać warunek dostatecznej określoności. Należy przez to rozumieć precyzyjne wyznaczenie dopuszczalnego zakresu ingerencji oraz trybu, w jakim podmiot ograniczony w swoich prawach i wolnościach może bronić się przed nieuzasadnionym naruszeniem jego dóbr osobistych. W demokratycznym państwie prawa każda forma naruszenia przez organ państwowy dobra osobistego musi łączyć się z możliwością kontroli zasadności działania organu państwowego. W demokratycznym państwie prawa wymaganie określoności dotyczyć musi zarówno materialnych elementów czynu, jak i elementów kary, tak by czyniło to zadość wymaganiom przewidywalności. Przepisy prawne muszą bowiem stwarzać obywatelowi (podmiotowi odpowiedzialności karnej) możliwość uprzedniego i dokładnego rozeznania, jakie mogą być prawnokarne konsekwencje jego postępowania. Materialne elementy czynu, uznanego za przestępny, muszą więc być zdefiniowane w ustawie (zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy) w sposób kompletny, precyzyjny i jednoznaczny (por. wyrok z dnia 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU Nr 5/A/2004, poz. 39, s. 551 oraz powołane tam orzecznictwo).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również, że penalny aspekt ustawy, powoduje konieczność oceny jej konstytucyjności przy użyciu standardów oceny właściwych dla regulacji penalnych. Ustawie należy zatem stawiać wymagania legislacyjne wynikające ze standardów właściwych dla standardów ustaw karnych. Dotyczy to przede wszystkim stopnia precyzji i jednoznaczności (art. 2 Konstytucji), ale również adekwatności wymagań proceduralnych gwarantujących jednostce rzetelną i efektywną ochronę sądową. Ponadto w wypadku operowania sankcjami, konieczne jest zachowanie zasady domniemania niewinności i indywidualizacji odpowiedzialności. Wedle utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, intensywność kontroli

konstytucyjności (wymagania stawiane kontrolowanym regulacjom) jest tym większa, im bardziej badane przepisy (normy) dotyczą podstawowych, konstytucyjnie gwarantowanych praw jednostki i im silniej mogą prowadzić do nakładania na tę jednostkę sankcji (por. wyrok wydany w pełnym składzie Trybunału Konstytucyjnego, z dnia 11 maja 2007 r., sygn. K 2/07, OTK ZU Nr 5/A/2007, poz. 48, s. 546 oraz powołane tam orzecznictwo ETPC).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, wszystkie gwarancje, ustanowione w Rozdziale II Konstytucji, odnoszą się do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub jakiejś sankcji. Taki wniosek wyprowadził Trybunał Konstytucyjny z zasady demokratycznego państwa prawnego. Trybunał Konstytucyjny jest zdania, że konstatacja ta nie straciła aktualności na gruncie nowej Konstytucji RP, a tym samym przepisy art. 42 – 45, a także art. 78 Konstytucji znajdują zastosowanie do oceny nie tylko regulacji o stricte karnym charakterze, ale też odpowiednio do innych regulacji o represyjnym charakterze (por. wyrok z dnia 8 grudnia 1998 r., sygn. K. 41/97, OTK ZU Nr 7/1998, poz. 117, s. 655 oraz powołane tam orzecznictwo i poglądy doktryny, jak również wyrok z dnia 29 czerwca 2010 r., sygn. P 28/09, OTK ZU Nr 5/A/2010, poz. 52, s. 761 oraz powołane tam orzecznictwo) .

Reasumując, w utrwalonym i jednolitym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, konstytucyjne standardy odnoszone do prawa karnego, rozumiane jako ustanawiające standardy gwarancji zawartych w Rozdziale II Konstytucji wolności i praw dla wszystkich postępowań o represyjnym charakterze, znajdowały zastosowanie w wypadku odpowiedzialności dyscyplinarnej, odpowiedzialności za wykroczenia, postępowania mandatowego oraz odpowiedzialności podmiotów zbiorowych. Z represyjnego charakteru postępowania dyscyplinarnego wynika, że gwarancje, ustanowione w Rozdziale II Konstytucji, odnoszą się do wszelkich postępowań represyjnych, tzn. postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub

jakiejs sankcji. Zakres przedmiotowy stosowania wymienionych gwarancji wyznacza konstytucyjne pojęcie „odpowiedzialności karnej” a konstytucyjne znaczenie tego pojęcia nie może być ustalane poprzez odwołanie się do obowiązującego ustawodawstwa, w przeciwnym wypadku analizowany przepis utraciłby swoje znaczenie gwarancyjne.

W świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wzorzec kontroli, zawarty w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, określa przesłanki dopuszczalności ustanawiania ograniczeń wolności i praw jednostki. W aspekcie formalnym wymaga on, by ograniczenia te były ustanawiane tylko w ustawie, w aspekcie materialnym dopuszcza natomiast ustanawianie ograniczeń tylko wtedy, gdy są one konieczne w demokratycznym państwie dla zachowania wymienionych w tym przepisie wartości (por. wyrok z dnia 5 maja 2004 r., sygn. P 2/03, OTK ZU Nr 5/A/2004, poz. 39, s. 544).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również niejednokrotnie, że przesłanka „konieczności ograniczenia w demokratycznym państwie”, sformułowana w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, mieści w sobie postulat niezbędności, przydatności i proporcjonalności sensu stricto wprowadzonych ograniczeń. Nie ulega wątpliwości, iż spełnienie powyższych postulatów wymaga bliższej analizy w każdym konkretnym przypadku ograniczenia prawa lub wolności, w szczególności przez skonfrontowanie wartości i dóbr chronionych daną regulacją z tymi, które w jej efekcie podlegają ograniczeniu, jak również przez ocenę metody realizacji ograniczenia. Niezależnie jednak od tego, Trybunał Konstytucyjny niejednokrotnie podkreślał, iż ocena spełnienia poszczególnych kryteriów, składających się na zasadę zakazu nadmiernej (nieproporcjonalnej) ingerencji, wymaga pewnego zrelatywizowania, stosownie do charakteru poszczególnych praw i wolności jednostki. Surowsze standardy oceny przykładać należy do praw i wolności osobistych i politycznych niż do praw ekonomicznych i socjalnych (por. wyrok z dnia 12 stycznia 1999 r., sygn.

P. 2/98, OTK ZU Nr 1/1999, poz. 2, s. 18 oraz orzeczenie z dnia 17 października 1995 r., sygn. K. 10/95, OTK ZU Nr 2/1995, poz. 30, s. 63).

Należałoby również podkreślić, że, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, ustawodawca, konstruując przepis, który ingeruje głęboko w sferę prywatności jednostki, musi uwzględnić nie tylko zasady przyzwoitej legislacji (w tym zasadę dookreśloności i konkretności), ale także rozważyć proporcjonalność zastosowanego środka. Nie wystarczy, aby stosowane środki sprzyjały zamierzonym celom, ułatwiały ich osiągnięcie albo były wygodne dla władzy, która ma je wykorzystać do osiągnięcia tych celów. Środki te powinny być godne państwa określanego jako demokratyczne i prawne. Minimalnym wymogiem konstytucyjnym jest to, aby przeszły one test „konieczności w demokratycznym państwie prawnym”. Nie wystarczy zatem sama celowość, pożyteczność, taniość czy łatwość posługiwania się przez władzę – w odniesieniu do użytego środka. Bez znaczenia jest też argument porównawczy, że podobne środki w ogóle bywają stosowane w innych państwach. Tylko bowiem odwołanie się geograficzne i historyczne do środków koniecznych w demokratycznym państwie prawnym może mieć wartość perswazyjną. Chodzi zatem o zastosowanie środków niezbędnych (koniecznych) w tym sensie, że będą one chronić wartości w sposób, bądź w stopniu, który nie mógłby być osiągnięty przy zastosowaniu innych środków, a jednocześnie winny to być środki jak najmniej uciążliwe dla podmiotów, których prawo bądź wolność ulegają ograniczeniu (por. wyrok z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04, OTK ZU Nr 11/A/2005, poz. 132, s. 1497 – 1498 oraz powołane tam orzecznictwo).

W końcu, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, z zasady proporcjonalności wynika wymóg doboru takiego środka ograniczenia wolności lub praw, który służyłby osiągnięciu zamierzonego celu, z uwzględnieniem postulatu adekwatności. W pojęciu „ograniczenia koniecznego” zawiera się nie tylko materialnoprawne określenie treści ograniczenia, ale też dopuszczalność stosowania środków niezbędnych dla zapewnienia respektowania owego

ograniczenia przez adresatów normy ograniczającej (por. wyrok z dnia 11 października 2011 r., sygn. P 18/09, OTK ZU Nr 8/A/2011, poz. 81, s. 1355).

Denuncjacja jest postrzegana w społeczeństwie polskim jako dwuznaczna moralnie. Z kolei, podejmowanie wobec denuncjatorów postępowań typu represyjnego (jak, przykładowo, postępowanie lustracyjne) spotyka się na ogół z pozytywnym przyjęciem. W tej sytuacji, ustawodawca, który pragnie wprowadzenia obowiązku denuncjacji do systemu prawa polskiego, a zwłaszcza opatrzenia sankcją nierespektowania takiego obowiązku, powinien kierować się szczególną ostrożnością i umiarem.

W Kodeksie karnym, zgodnie z art. 240 § 1, opatrzony sankcją obowiązek zawiadomienia organu powołanego do ścigania przestępstw o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego ograniczono do najcięższych przestępstw, jak dopuszczenie się: ludobójstwa (art. 118 Kodeksu karnego), zamachu stanu (art. 127), zamachu na konstytucyjne organy RP (art. 128), szpiegostwa (art. 130), zamachu na życie Prezydenta RP (art. 134), zamachu na jednostkę Sił Zbrojnych RP (art. 140), zabójstwa (art. 148), spowodowania zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach (art. 163), piractwa w komunikacji wodnej lub powietrznej (art. 166) lub wzięcia zakładnika (art. 252). W tym miejscu należy jednak podkreślić, że kto zaniechał omówionej wyżej denuncjacji z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jemu samemu lub jego najbliższemu, nie podlega karze (art. 240 § 3). Na marginesie, należałoby również dodać, że ustawodawca przewidział również dekryminalizację zachowania stypizowanego w art. 240 § 1 Kodeksu karnego w odniesieniu do osoby, która zaniechała zawiadomienia, mając dostateczną podstawę do przypuszczania, że uprawniony organ wie o przygotowywanym, usiłowanym lub dokonanym czynie zabronionym, jak również w odniesieniu do osoby, która zapobiegła popełnieniu przygotowywanego lub usiłowanego czynu zabronionego (art. 240 § 2).

Kolejne unormowania znoszące lub ograniczające obowiązek denuncjacji lub autodenuncjacji w postępowaniu karnym zostały zawarte w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Zgodnie z art. 182 § 1 tego kodeksu, osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić zeznań. Prawo do odmowy zeznań trwa mimo ustania małżeństwa lub przysposobienia. Z kolei przepis art. 183 § 1 stanowi, że świadek może uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie odpowiedzi mogłoby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Wprawdzie art. 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego nakłada na obywateli obowiązek zawiadomienia prokuratora lub Policji o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu (ale już nie ściganego z oskarżenia prywatnego lub na wniosek), jednakże obowiązek ten został określony jako „obowiązek społeczny”. Tym samym, obowiązek denuncjacji sformułowany w odniesieniu do osób prywatnych ma charakter typowego soft law, a więc normy pozbawionej jakiegokolwiek sankcji prawnej.

Ze względów oczywistych, Trybunał Konstytucyjny nie bada zgodności „poziomej” norm zawartych w aktach normatywnych tej samej rangi, to jest zgodności, przykładowo, regulacji zawartych w jednej ustawie z regulacjami zawartymi w innej ustawie. Jednakże, jak się wydaje, unormowania materialne i procesowe prawa karnego sensu stricte stanowią swoisty kontekst normatywny, w którym zostało osadzone prawo wykroczeń. Zresztą, sam ustawodawca przesądził w art. 41 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, że cytowane wyżej regulacje art. 182 i 183 Kodeksu postępowania karnego znajdują zastosowanie w procedurze wykroczeniowej. Tym samym, nie wydaje się, by zabiegiem słusznym byłoby ograniczenie oceny unormowania art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń poprzez całkowite oderwanie tej oceny od jakichkolwiek odniesień do innych gałęzi obowiązującego w Polsce prawa, w tym oderwanie takiej oceny od prawa karnego.

Obowiązek denuncjacji nakłada na właściciela lub posiadacza pojazdu przepis art. 78 ust. 4 i ust. 5 Prawa o ruchu drogowym. Zwolennicy takiego rozwiązania podnoszą, że „[p]rzepis ten ma na celu przede wszystkim zapewnienie prawidłowego (szybkiego i sprawnego) toku postępowania w sprawach o wypadki i kolizje drogowe, w których kierowcy zbiegli z miejsca zdarzenia” (Wojciech Kotowski, Komentarz do art. 78 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, system informacji prawnej lex online, <http://lex.online.Wolterskluwer.pl/WKPLOnline/kontent.rpc?reqld=135447031728233>, pkt 5). Jednakże, skargi kierowane do Prokuratora Generalnego oraz do Rzecznika Praw Obywatelskich świadczą, że w rzeczywistości obowiązek denuncjacji egzekwują takie służby, jak Policja, Straż Miejska i Gminna oraz Inspekcja Transportu Drogowego w związku z ujawnieniem wykroczenia drogowego polegającego na przekroczeniu dozwolonej prędkości, zarejestrowanego przez urządzenie rejestrujące jakim jest fotoradar (por. wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 30 listopada 2012 r., sygn. RPO – 712996 – II/12/MK/ST, s. 3 oraz wystąpienie do Ministra Sprawiedliwości z dnia 1 grudnia 2012 r., sygn. RPO – 712996 – II/12/MK/ST, s. 3). Do analogicznego wniosku, jak wysnuty przez Rzecznika skłaniają również bardzo liczne enuncjacje publikowane w środkach masowego przekazu.

Omawiana denuncjacja ma nastąpić na każde żądanie uprawnionego organu i ustawodawca nie przewidział żadnego wyjątku zwalniającego od realizacji obowiązku tejże denuncjacji. Co więcej, w przeciwieństwie do przewidzianego w art. 304 § 1 Kodeksu postępowania karnego „społecznego obowiązku” zawiadomienia prokuratora lub Policji o popełnieniu przestępstwa (ale tylko przestępstwa ściganego z urzędu), który nie jest obwarowany żadną sankcją prawną, uchylenie się od spełnienia żądania denuncjacji ze strony którejkolwiek ze służb zajmujących się ruchem drogowym zostało obwarowane sankcją za wykroczenie określone w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń. Tym

samym, ustawodawca dał wyraz wysoce dyskusyjnemu pogładowi, że uchylenie się przez właściciela lub posiadacza pojazdu od zawiadomienia kto w danej chwili pojazdem kierował lub używał tegoż pojazdu rodzi groźniejsze skutki dla porządku publicznego (art. 31 ust. 1 Konstytucji RP), niż uchylenie się od realizacji „społecznego obowiązku” zawiadomienia o popełnieniu zdecydowanej większości przestępstw określonych w Kodeksie karnym oraz ustawach szczególnych.

Pozornie, ustawodawca potraktował podobnie właścicieli i posiadaczy pojazdów jak osoby posiadające wiedzę o najcięższych przestępstwach, godzących nie tylko w porządek publiczny ale i w bezpieczeństwo państwa, wymienione w art. 240 § 1 Kodeksu karnego, jak, między innymi, ludobójstwo, zamach stanu, szpiegostwo czy zamach na życie Prezydenta RP. Jednakże, w rzeczywistości, wspomniany wyżej przepis Kodeksu karnego wyłącza ukaranie osoby, która zaniechała zawiadomienia o takich, najcięższych przestępstwach, z obawy przed odpowiedzialnością karną grożącą jej samej lub jej najbliższym (art. 240 § 3 Kodeksu karnego), a od poniesienia kary za wykroczenie określone w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń nie można się uchronić z analogicznych powodów. Stosowany w postępowaniach w sprawach o wykroczenia (w oparciu o art. 41 § 1 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia) przepis art. 183 Kodeksu postępowania karnego pozwala uchylić się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie takiej odpowiedzi mogłoby narazić świadka lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Uchylenie się od odpowiedzi na podobne pytanie nie jest więc, jak się wydaje, możliwe wówczas, gdy odpowiedź naraża osobę najbliższą na odpowiedzialność za wykroczenie.

Tym samym, ustawodawca potraktował, w istocie, bardziej rygorystycznie właścicieli i posiadaczy pojazdów, którzy uchylili się od zadenuncjowania swoich bliskich (żony, męża, dziecka), w sytuacji, gdy, przykładowo, urządzenie rejestrujące (fotoradar) ujawniło przekroczenie



dozwolonej prędkości przez niezidentyfikowanego kierującego ich pojazdem, niż osoby, które uchylały się od zawiadomienia o ludobójstwie, zamachu stanu lub szpiegostwie, których dopuściliby się ci sami bliscy.

Stopień społecznej szkodliwości każdego wykroczenia (a więc również każdego wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji) jest nieporównanie niższy od stopnia szkodliwości nie tylko wymienionych wyżej przestępstw przeciwko pokojowi i ludzkości czy przestępstw przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej, ale w ogóle od stopnia szkodliwości wszelkich przestępstw ścigany z oskarżenia publicznego. Powyższa konstatacja stawia pod poważnym znakiem zapytania nie tylko proporcjonalność i adekwatność regulacji sankcjonującej uchylenie się od obowiązku denuncjacji, ale w ogóle racjonalność ustawodawcy w omawianym zakresie.

Tym samym, analiza zakwestionowanego art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń zdaje się uprawniać do wysnucia wniosku, że opatrzenie sankcją uchylenia się od obowiązku denuncjacji jest zabiegiem nieproporcjonalnie restrykcyjnym w stosunku do właścicieli i posiadaczy pojazdów. Natomiast samą sankcją nie sposób uznać za adekwatną reakcję ustawodawcy na oceniane zachowanie podmiotu odpowiedzialności.

W tej sytuacji, należałoby ocenić, jakie w ogóle jest ratio legis wprowadzenia analizowanej sankcji, przewidzianej w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń, tym bardziej, że sama denuncjacja, o której mowa w przepisie, wiąże się dość luźno z bezpieczeństwem i porządkiem ruchu. W szczególności rozważenia wymaga, czy opatrzenie sankcją uchylenia się od realizacji wymogu denuncjacji jest zabiegiem koniecznym, czy też jedynie przydatnym z punktu widzenia służb.

Niewątpliwie, wymuszenie, poprzez sankcję, realizacji przez właściciela lub posiadacza obowiązku denuncjacji jest wygodne dla służb zajmujących się ruchem drogowym, bowiem ułatwia im identyfikację sprawców niektórych wykroczeń, w tym wykroczenia polegającego na przekroczeniu dozwolonej

prędkości na danym odcinku drogi. Jednakże trudności, z jakimi borykają się służby w omawianym zakresie najczęściej wynikają z niedostatecznej jakości używanych urządzeń technicznych (zła jakość techniczna zdjęć, uniemożliwiająca identyfikację kierującego pojazdem, który przekracza dozwoloną prędkość, nie respektuje sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniach itp.), wadliwej lokalizacji i obsługi tych urządzeń lub powstrzymywania się przez funkcjonariuszy od podejmowania tradycyjnych czynności zmierzających do identyfikacji sprawców wykroczeń. Innymi słowy, wprowadzenie ocenianej sankcji jest wygodne dla służb, ale trudno uznać je za konieczne dla identyfikacji sprawcy ewentualnego wykroczenia.

Wezwanie właściciela lub posiadacza pojazdu do denuncjacji, o której mowa w art. 78 ust. 4 i ust. 5 Prawa o ruchu drogowym, łączone jest zwykle przez służby z wezwaniem do uiszczenia przez tegoż właściciela lub posiadacza grzywny nałożonej w drodze mandatu karnego za wykroczenie, popełnione przez osobę, którą należy zadenuncjować. Na marginesie należy odnotować, że wezwanie takie może dotrzeć do obywatela w terminie 180 dni od daty ujawnienia wykroczenia (por. art. 97 § 1 pkt 3 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia), co już samo w sobie utrudnia lub wręcz uniemożliwia odtworzenie w pamięci wezwanego okoliczności zdarzenia. Powyższą praktykę nie sposób traktować jedynie jako problematykę stosowania prawa, skoro w świetle skarg kierowanych do Rzecznika Praw Obywatelskich i Prokuratora Generalnego oraz nadzwyczaj licznych publikacji w środkach masowego przekazu nosi ona wszelkie cechy praktyki utrwalonej, nadającej przepisom prawnym określoną treść normatywną.

W tym miejscu wypada odnotować, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, na treść konkretnej normy prawnej składa się nie tylko literalne brzmienie zaskarżonego przepisu, ale i jego systemowe uwarunkowania, przyjęte poglądy doktryny oraz ukształtowana w tej materii linia orzecznicza (por. postanowienia: z dnia 27 kwietnia 2004 r., sygn.

P 16/03, OTK ZU Nr 4/A/2004, poz. 36, s. 485 oraz z dnia 15 maja 2007 r., sygn. P 13/06, OTK ZU Nr 6/A/2006, poz. 57, s. 852).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również niejednokrotnie, że przedmiotem kontroli konstytucyjności jest norma w brzmieniu, jakie jej nadaje powszechna, ustalona praktyka ukształtowana na tle odczytania tej normy (por. wyroki: z dnia 12 grudnia 2005 r., sygn. K 32/04, OTK ZU Nr 11/A/2005, poz. 132, s. 1508 – 1509; z dnia 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 5/03, OTK ZU Nr 6/A/2003, poz. 51, s. 674 oraz z dnia 10 grudnia 2002 r., sygn. P 6/02, OTK ZU Nr 7/A/2002, poz. 91, s. 1204).

Nawiązując do wskazanej wyżej, utrwalonej praktyki służb, Rzecznik Praw Obywatelskich stanął na stanowisku, że właściciel pojazdu, w sytuacji kiedy nie jest w stanie wskazać, kto kierował pojazdem będącym jego własnością (współwłasnością) w czasie popełnienia wykroczenia, nie ma żadnej alternatywy, by uniknąć odpowiedzialności w postępowaniu represyjnym; albo przyjmie mandat za popełnione wykroczenie lub też poniesie odpowiedzialność w postępowaniu represyjnym za niewskazanie osoby kierującej pojazdem. Odmówienie przyjęcia mandatu spowoduje natomiast skierowanie do sądu wniosku o jego ukaranie, co również spowoduje dolegliwości. W tym stanie rzeczy, w obecnej sytuacji prawnej obywatele wpadają w swoistą pułapkę zastawioną przez obowiązujący system prawny. Sytuacja taka jest nie do pogodzenia ze standardami państwa prawa wyrażonymi w art. 2 Konstytucji RP oraz z mającą źródło w tym artykule Konstytucji zasadą zaufania obywateli do państwa (por. wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich: z dnia 30 listopada 2012 r., op. cit. s. 6 oraz z dnia 1 grudnia 2012 r., op. cit. s. 6).

Zdaniem Rzecznika, opisaną wyżej sytuację właściciela lub posiadacza pojazdu pogarsza fakt, iż nieprzesyłanie im przez służby zdjęć z fotoradarów powoduje, że obywatel wezwany jest do spełnienia obowiązku, wynikającego z art. 78 ust. 4 i ust. 5 Prawa o ruchu drogowym, dysponując jedynie informacją udostępnioną przez organ wzywający w zakresie miejsca i godziny

popelnionego wykroczenia, numeru rejestracyjnego i marki pojazdu, danych o przekroczeniu prędkości, numeru zdjęcia, typu, numeru i okresu ważności świadectwa legalizacji urządzenia rejestrującego, które wykonało zdjęcie (por. *ibidem*, s. 5 w obu wystąpieniach).

Stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, w obu kwestiach, należy uznać za zasadne. Niewątpliwie, w demokratycznym państwie prawnym nakładanie na obywateli obowiązków sankcjonowanych karami w postępowaniu represyjnym, przy jednoczesnym ukształtowaniu systemu prawnego w taki sposób, który czyni spełnienie takich obowiązków niemożliwym, jest niedopuszczalne.

Trybunał Konstytucyjny, orzekając w pełnym składzie Trybunału, stanął na stanowisku, że zakres stosowania artykułu 42 ust. 2 Konstytucji (prawo do obrony) nie może być zredukowany do sytuacji istniejących dopiero po postawieniu zarzutów w postępowaniu karnym sensu stricto. Powołany przepis Konstytucji odnosi się zatem do wszystkich postępowań represyjnych: penalnych (niezależnie od ich stadium) i innych (quasi – penalnych: np. dyscyplinarnych czy przygotowujących do właściwego postępowania). W tym zakresie należy zgodzić się z poglądem o konieczności zapewnienia obrony we wszelkich postępowaniach represyjnych (do nich należy postępowanie immunitetowe, które wiąże się z uszczerbkiem na dobrym imieniu, niezależnie od dalszych losów wniosku o uchylenie immunitetu). Wystąpienie do sądu immunitetowego wiąże się bowiem z zainicjowaniem „sprawy” w znaczeniu, jakie temu terminowi przypisywane jest na tle Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, co zobowiązuje do zagwarantowania prawa do obrony na etapie wszczęcia takiej „sprawy”. Zapewnienie obrony jest więc konieczne w każdym postępowaniu, i to nawet nie dotyczącym ingerencji w prawa i wolności konstytucyjne, które ma legalizować stosowanie przymusowych środków obojętnej natury. Tego wymaga każda rzetelna procedura z mocy art. 2 Konstytucji (por. wyrok z dnia 28 listopada 2007 r.,

sygn.. K 39/07, OTK ZU Nr 10/A/2007, poz. 129, s. 1629 – 1630 oraz powołane tam orzecznictwo ETPC).

Nadto, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, konstytucyjna zasada domniemania niewinności ma przede wszystkim charakter gwarancyjny w stosunku do podejrzanego lub oskarżonego w toku procesu karnego, jej zakres zastosowania może być jednak rozszerzony także na inne postępowania represyjne (por. wyrok z dnia 8 stycznia 2008 r., sygn. P 35/06, OTK ZU Nr 1/A/2008, poz. 1, s. 11 oraz powołane tam orzecznictwo).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, do istoty odpowiedzialności karnej, a tym samym aplikowania określonych środków represyjnych, należy stosowanie tego rodzaju odpowiedzialności na podstawie indywidualnej, jednostkowej winy sprawcy (por. wyrok z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. P. 12/01, OTK ZU Nr 4/A/2002, poz. 50, s. 733).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał również w swym orzecznictwie, że za punkt wyjścia należy przyjąć obiektywistyczne ujęcie zasady domniemania niewinności. W tym ujęciu zasada ta stanowi podstawę prawną stworzenia oskarżonemu określonej sytuacji procesowej. Wynika z niej szereg konsekwencji procesowych, przede wszystkim rozkład ciężaru dowodu i zasada *in dubio pro reo*. Podstawowym skutkiem jej obowiązywania jest wymaganie, by ten, kto zarzuca oskarżonemu przestępstwo, musiał je udowodnić; obowiązek ten ciąży zatem na oskarżycielu. Z drugiej strony, oskarżony nie musi niczego udowadniać, ponieważ dzięki domniemaniu niewinności istnieje stan dla niego korzystny. Gdy zostały przeprowadzone wszystkie możliwe dowody, a – mimo to – pozostają ciągle niewyjaśnione okoliczności sprawy, należy je rozstrzygać na korzyść oskarżonego (por. wyrok z dnia 16 maja 2000 r., sygn. P. 1/99, OTK ZU Nr 4/2000, poz. 111, s. 547).

W końcu, Trybunał Konstytucyjny stanął na stanowisku, że zasada domniemania niewinności może się odnosić do wszelkich postępowań, których celem jest poddanie obywatela jakiejś formie ukarania lub sankcji, co ma

miejsce w przypadku postępowań dyscyplinarnych. Pamiętać jednak należy, że zasada domniemania niewinności znajduje zastosowanie w stosunku do innych niż karne postępowania represyjnych nie dlatego, że stają się one postępowaniami karnymi (bo tak nie jest), lecz ze względu na jej funkcje ochronne (por. wyrok z dnia 27 lutego 2001 r., sygn. K. 22/00, OTK ZU Nr 3/2001, poz. 48, s. 268 oraz powołane tam orzecznictwo).

Zgodnie z art. 8 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia w związku z art. 5 Kodeksu postępowania karnego, obwinionego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, jak również nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego. Tym samym, na poziomie ustawy, polski prawodawca zagwarantował zastosowanie w postępowaniu w sprawach o wykroczenia tych podstawowych zasad procedury karnej.

Z kolei, art. 1 § 1 Kodeksu wykroczeń stanowi, że odpowiedzialności za wykroczenie podlega ten tylko, kto popełnia czyn społecznie szkodliwy, zabroniony przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia pod groźbą kary aresztu, ograniczenia wolności, grzywny do 5 000 złotych lub nagany. Nadto, zgodnie z § 2 tegoż art. 1, nie popełnia wykroczenia sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu. Przytoczone regulacje, w sposób wyraźny, stanowią odpowiedniki unormowań art. 1 Kodeksu karnego.

W końcu, zgodnie z art. 20 § 3 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, do obwinionego stosuje się odpowiednio art. 74 § 1 i 2, art. 75, 76 i 175 Kodeksu postępowania karnego. Wspomniany art. 74 § 1 Kodeksu postępowania karnego stanowi, że oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Nadto, zgodnie z art. 175 § 1 Kpk, oskarżony ma prawo składać wyjaśnienia, może jednak bez podania powodów odmówić odpowiedzi na poszczególne pytania lub składania wyjaśnień, a o prawie tym należy go pouczyć. Tym

samym, obwinionemu, podobnie jak oskarżonemu, przysługuje w toku postępowania prawo do milczenia, co stanowi urzeczywistnienie gwarantowanego przez ustawę zasadniczą prawa do obrony (w jego biernej postaci).

Przytoczone wyżej unormowania zawarte w „Części ogólnej” Kodeksu wykroczeń oraz w Dziale I „Zasady ogólne” Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia, ustanawiające fundamentalne zasady prawa wykroczeń, nie do końca są respektowane przez ustawodawcę w „Części szczególnej” Kodeksu wykroczeń – w Rozdziale XI „Wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji”. Do wysnucia takiego wniosku zdaje się uprawniać analiza omówionego wyżej wykroczenia określonego w art. 96 § 3, dokonana w kontekście innych wykroczeń dotyczących ruchu drogowego, a zwłaszcza określonych w art. 92 § 1 oraz w art. 92a Kodeksu wykroczeń.

Zgodnie z art. 92 § 1 omawianego kodeksu, kto nie stosuje się do znaku lub sygnału drogowego albo do sygnału lub polecenia osoby uprawnionej do kierowania ruchem lub do kontroli ruchu drogowego, podlega karze grzywny albo karze nagany. Z kolei art. 92a tegoż kodeksu stanowi, że kto, prowadząc pojazd, nie stosuje się do ograniczenia prędkości określonego ustawą lub znakiem drogowym, podlega karze grzywny.

Należy uznać za absolutnie oczywiste, że zastosowanie sankcji przewidzianych w art. 92 § 1 lub w art. 92a Kodeksu wykroczeń możliwe jest jedynie po udowodnieniu sprawcom tych wykroczeń zarówno faktu popełnienia określonego czynu, jak i winy. W tym kontekście, dowód w postaci fotografii wykonanej przez urządzenie rejestrujące (fotoradar) może okazać się dowodem wystarczającym jedynie w sytuacji, gdy fotografia ta umożliwi identyfikację osoby sprawcy wykroczenia. Jeżeli fotografia, sama w sobie, na taką identyfikację nie pozwala, a potwierdza jedynie fakt, iż niezidentyfikowany kierowca, przykładowo, przekroczył dozwoloną prędkość lub nie zastosował się do sygnałów świetlnych na skrzyżowaniu, zasada domniemania niewinności stoi

na przeszkodzie przypisaniu komukolwiek winy za dane wykroczenie. W szczególności winy takiej nie można przypisać właścicielowi lub posiadaczowi sfotografowanego pojazdu.

W tym miejscu, niejako na marginesie, wypada odnotować, że w świetle art. 97 § 1 pkt 3 Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia nałożenie grzywny w drodze mandatu karnego możliwe jest w razie stwierdzenia popełnienia wykroczenia za pomocą urządzenia pomiarowego lub kontrolnego jedynie wówczas, gdy nie zachodzi wątpliwość co do osoby sprawcy czynu. Wprawdzie, tenże art. 97 § 1 zezwala na przeprowadzenie w niezbędnym zakresie czynności wyjaśniających, podjętych niezwłocznie po ujawnieniu wykroczenia, nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że przeprowadzenie tych czynności obciąża organ postępowania (a więc, w praktyce stosowną służbę). Natomiast żadna służba nie ma prawa domagać się od kogokolwiek udowodnienia własnej niewinności odnośnie do jakiegokolwiek wykroczenia.

Tej ostatniej zasady, nie respektuje sam ustawodawca, bowiem art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń ustanawia sankcję za zaniechanie udowodnienia własnej niewinności poprzez denuncjację innego, domniemanego sprawcy wykroczenia. Innymi słowy, w przypadku ujawnienia, przy pomocy urządzenia rejestrującego (fotoradaru) faktu przekroczenia dozwolonej prędkości lub nierespektowania znaku lub sygnału drogowego, ustawodawca dopuścił, by stosowna służba mogła zażądać od właściciela lub posiadacza sfotografowanego pojazdu, by wskazał komu powierzył ten pojazd w oznaczonym czasie, a co więcej obwarował spełnienie tego żądania sankcją za odrębne wykroczenie.

Dążenie danej służby do pociągnięcia za wszelką cenę do odpowiedzialności kogokolwiek w związku z ujawnionym wykroczeniem nie może stanowić żadnego usprawiedliwienia dla kierowania do właściciela lub posiadacza pojazdu alternatywnego żądania przyjęcia mandatu karnego za to wykroczenie lub denuncjacji innej osoby. Żądanie takie można, jak się wydaje,



zinterpretować, jako przyjęcie przez służbę domniemania winy właściciela lub posiadacza pojazdu sfotografowanego przez urządzenie rejestrujące.

Innymi słowy, ustawodawca umożliwił służbom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo i porządek w komunikacji, by w przypadku braku wystarczających dowodów na popełnienie ujawnionego przez urządzenie rejestrujące wykroczenia (określonego, przykładowo, w art. 92 § 1 lub 92a Kodeksu wykroczeń) przez konkretnego właściciela pojazdu, mogły wymusić od tegoż posiadacza lub właściciela zapłacenie grzywny w postaci mandatu karnego za nieudowodnione wykroczenie bądź wymusić od niego, pod groźbą kary za wykroczenie określone w art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń, udowodnienie swej niewinności poprzez denuncjację innej osoby (nierzadko osoby najbliższej). Z powyższej możliwości służby korzystają w sposób nadzwyczaj szeroki, łamiąc zasadę domniemania niewinności oraz prawo do obrony i budząc, tym samym, nie tylko powszechny sprzeciw społeczny ale również zastrzeżenia natury konstytucyjnej.

Biorąc powyższe pod uwagę, należy stwierdzić, że przepisy art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym – w zakresie, w jakim przewidują odpowiedzialność właściciela lub posiadacza pojazdu za odmowę wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania i używania w oznaczonym czasie, także w sytuacji, gdy takie wskazanie narażałoby tę osobę na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to właściciel lub posiadacz był kierującym pojazdem albo gdy takie wskazanie naraziłoby na odpowiedzialność za wykroczenie osobę najbliższą dla właściciela lub posiadacza pojazdu, której pojazd ten został powierzony do kierowania lub używania – są niezgodne z art. 42 ust. 2 i ust. 3 w związku z art. 31 ust. 3 oraz z art. 2 ustawy zasadniczej.

Przechodząc do oceny zakwestionowanych przepisów, w kontekście zasady ochrony życia rodzinnego, należy odnotować, że zgodnie z art. 47

ustawy zasadniczej, każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz o decydowaniu o swoim życiu osobistym. Art. 18 Konstytucji RP stanowi, że małżeństwo, jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej. W końcu, zgodnie z art. 71 ust. 1, zdanie pierwsze ustawy zasadniczej, państwo w swojej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny.

Wydaje się, że w tym miejscu, w pierwszej kolejności należałoby zbadać czy wszystkie zaproponowane wyżej przez Skarżącego wzorce kontroli konstytucyjnej mogą stanowić podstawę badania przez Trybunał Konstytucyjny norm zaskarżonych w trybie skargi konstytucyjnej.

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, art. 71 konstytucji, podobnie jak i art. 18 Konstytucji, nie określa praw przysługujących bezpośrednio obywatelowi. Art. 18 Konstytucji deklaruje ochronę małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa ze strony państwa, natomiast art. 71 Konstytucji konstruuje jeden z elementów państwa socjalnego przez uwzględnienie w swojej polityce społecznej i gospodarczej dobra rodziny. Przepisy te, ujęte w postać zasad polityki państwa, a nie praw jednostki, nie mogą stanowić podstawy indywidualnego dochodzenia roszczeń. Uważa się powszechnie, nie tylko w doktrynie prawa konstytucyjnego, że tak sformułowane postanowienia określające cele działalności organów władzy publicznej są normami programowymi i że jako takie nie mogą być podstawą roszczeń obywatela, a w tym – podstawą skargi konstytucyjnej, gdyż ich adresatem jest przede wszystkim ustawodawca (por. wyrok z dnia 10 lipca 2000r., sygn.. SK 21/99, OTK ZU Nr 5/2000, poz. 144, s. 834 oraz powołane tam poglądy doktryny).

W świetle takiego stanowiska Trybunału Konstytucyjnego, jak się wydaje, postępowanie w zakresie badania zgodności zakwestionowanych przez Skarżącego przepisów z art. 18 i art. 71 ustawy zasadniczej należałoby umorzyć.

Natomiast postulat zbadania tychże przepisów przez Trybunał Konstytucyjny, w kontekście art. 47 Konstytucji RP, należy uznać za w pełni uprawniony.

Przedstawiciele nauki prawa konstytucyjnego przyjmują, że w praktyce działalności ustawodawczej prawna ochrona ustrojowa roli rodziny skupiać się będzie na jej rozmaitych przywilejach w życiu społecznym, natomiast prawna ochrona życia rodzinnego polegać będzie na budowaniu pewnych barier prawnych, ograniczających ingerencję w tę sferę życia wszelkich czynników postronnych. Będąc jednym z przejawów życia prywatnego, życie rodzinne objęte jest powszechnie używanym określeniem prawa do pozostawaniu w spokoju (por. Paweł Sarnecki, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz, III Tom, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 47, s. 3).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, pojęcie rodziny nie zostało zdefiniowane w polskich przepisach konstytucyjnych. W literaturze wskazuje się, że ogólnie można stwierdzić, że rodziną jest każdy trwały związek dwóch lub więcej osób, zazwyczaj oparty na małżeństwie oraz na więzach pokrewieństwa lub powinowactwa. Rodzina, tak rozumiana, powinna znajdować się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej, jej dobro powinno być uwzględniane w polityce społecznej i gospodarczej państwa, a życie rodzinne korzysta z konstytucyjnie gwarantowanej ochrony prawnej. Przepis art. 18 Konstytucji nakazuje podejmowanie przez państwo takich działań, które umacniają więzi między osobami tworzącymi rodzinę, a zwłaszcza więzi istniejące między rodzicami i dziećmi oraz między małżonkami. Z drugiej strony ochrona gwarantowana przez ten przepis oznacza sytuację, w której państwo, działając przez swoje organy, tak w sferze stanowienia, jak i stosowania prawa, nie dopuszcza do zagrożenia małżeństwa, rodziny, macierzyństwa i rodzicielstwa ze strony obcych podmiotów w sferze moralnej, społecznej, gospodarczej, obyczajowej czy religijnej (por. wyrok z dnia 4

września 2007 r., sygn. P 19/07, OTK ZU Nr 8/A/2007, poz. 94, s. 1175 oraz powołane tam orzecznictwo i poglądy doktryny).

Realizując wskazane wyżej nakazy ustrojodawcy, ustawodawca zwykły zawarł w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym stosowne unormowania, mające wzmocnić więzi rodzinne. Zgodnie z art. 23 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, małżonkowie mają równe prawa i obowiązki w małżeństwie. Są obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli. Z kolei, regulacja art. 87 tegoż kodeksu stanowi, że rodzice i dzieci obowiązani są wspierać się wzajemnie.

W tej sytuacji, należy stwierdzić, że prawny obowiązek obciążenia współmałżonka lub dziecka godzi w zasadę ochrony życia rodzinnego. Nie można bowiem równocześnie być obowiązany do wzajemnej pomocy, wierności i wspierania się oraz do denuncjowania osób, wobec których obowiązek ten powinien być realizowany.

W tym miejscu wypada również odnotować, że w pełni zachowują aktualność wywody zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, dotyczące zróżnicowania procedury karnej sensu stricto oraz postępowania w sprawach o wykroczenia odnośnie do regulacji nakładających obowiązek zawiadamiania o przestępstwach i wykroczeniach oraz zwalniających z tego obowiązku.

Innymi słowy, ustawodawca, przyjmując unormowania art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust. 4 Prawa o ruchu drogowym zastawił – na obywatela będącego właścicielem lub posiadaczem samochodu - swoistą „pułapkę”, zmuszając go do ewentualnej denuncjacji swoich najbliższych bądź do poniesienia kary za brak takiej denuncjacji.

Biorąc powyższe pod uwagę, zakwestionowane przepisy w zakresie, w jakim przewidują odpowiedzialność właściciela lub posiadacza pojazdu za odmowę wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w

oznaczonym czasie, także w sytuacji, gdy takie wskazanie narażałoby osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to osoba ta była kierującym pojazdem – są niezgodne z art. 47 w związku z art. 31 ust. 3 oraz art. 2 ustawy zasadniczej.

Przechodząc do oceny analizowanego unormowania w kontekście kolejnych, zaproponowanych w petitum wzorców kontroli, należałoby odnotować, że zgodnie z art. 32 ust. 1 ustawy zasadniczej, wszyscy są wobec prawa równi i wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Z kolei, art. 32 ust. 2 Konstytucji RP stanowi, że nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.

W doktrynie przyjmuje się, że prawo do równego traktowania ma charakter niejako prawa „drugiego stopnia” (metaprawa), tzn. przysługuje ono w związku z konkretnymi normami prawnymi lub innymi działaniami organów władzy publicznej, a nie w oderwaniu od nich – niejako „samoistnie”. Jeżeli te normy lub działania nie mają odniesienia do konkretnych, określonych w Konstytucji wolności i praw, prawo do równego traktowania nie ma w pełni prawa konstytucyjnego, a to sprawia, że nie może ono być chronione za pomocą skargi konstytucyjnej (por. Leszek Garlicki [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Komentarz, tom III, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2003, tezy do art. 32, s. 16 – 17).

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego, art. 32 Konstytucji RP wyraża przede wszystkim zasadę ogólną i dlatego winien być w pierwszej kolejności odnoszony do konkretnych przepisów Konstytucji, nawet jeżeli konstytucyjna regulacja danego prawa jest niepełna i wymaga konkretyzacji ustawowej. W takim zakresie wyznacza on także konstytucyjne prawo do równego traktowania. Mamy tu do czynienia z sytuacją „współistnienia” dwóch przepisów Konstytucji, a więc nie tylko prawem do równego traktowania, ale ze

skonkretyzowanym prawem do równej realizacji określonych wolności i praw konstytucyjnych (por. postanowienie wydane w pełnym składzie z dnia 24 października 2001 r., sygn. SK 10/01, OTK ZU Nr 7/2001, poz. 225, s. 1148 oraz wyrok z dnia 19 lutego 2001 r., sygn. SK 14/00, OTK ZU Nr 2/2001, poz. 31, s. 187 – 188).

Dokonana wyżej ocena kwestionowanych przez Skarżącego unormowań art. 96 § 3 Kodeksu wykroczeń w związku z art. 78 ust.4 Prawa o ruchu drogowym w kontekście wzorców kontroli zawartych w art. 42 ust. 2 i ust. 3 oraz art. 47 ustawy zasadniczej, siłą rzeczy musi determinować ocenę tychże przepisów w kontekście zasady równości oraz zakazu dyskryminacji, określonych w art. 32 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji RP.

W szczególności należy odnotować, że w pełni zachowują aktualność wywody zawarte we wcześniejszej części uzasadnienia niniejszego stanowiska, dotyczące zróżnicowania procedury karnej sensu stricto oraz postępowania w sprawach o wykroczenia odnośnie do regulacji nakładających obowiązek zawiadamiania o przestępstwach i wykroczeniach oraz zwalniających z tego obowiązku. Wydaje się, że cechą relewantną różnicującą sytuację prawną podmiotów w omawianym zakresie jest poddawanie tychże podmiotów postępowaniu represyjnemu, to jest postępowaniu mającemu na celu wymierzenie temuż podmiotowi kary za czyn taką karą zagrożony. Zróżnicowanie uprawnień oskarżonego i obwinionego w zakresie możliwości ochrony przed autodenuncjacją oraz denuncjacją osób najbliższych, i to na niekorzyść obwinionego, musi budzić poważne zastrzeżenia w sytuacji, gdy stopień społecznej szkodliwości każdego wykroczenia (a więc również wykroczenia przeciwko bezpieczeństwu i porządkowi w komunikacji) jest nieporównanie niższy od stopnia szkodliwości wszelkich przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego.

Biorąc powyższe pod uwagę, zakwestionowane przepisy w zakresie, w jakim przewidują odpowiedzialność właściciela lub posiadacza pojazdu za

odmowę wskazania, komu powierzył pojazd do kierowania lub używania w oznaczonym czasie, także w sytuacji, gdy takie wskazanie narażałoby tę osobę na odpowiedzialność za inne wykroczenie drogowe, ponieważ to właściciel lub posiadacz był kierującym pojazdem, albo gdy takie wskazanie naraziłoby na odpowiedzialność za wykroczenie osobę najbliższą dla właściciela lub posiadacza pojazdu, której pojazd ten został powierzony do kierowania lub używania – są niezgodne z art. 42 ust. 2 i ust. 3 i art. 47 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 2 ustawy zasadniczej.

Z tych wszystkich względów, wnoszę jak na wstępie.

z upoważnienia  
Prokuratora Generalnego  
*Robert Hernand*  
Zastępca Prokuratora Generalnego